

OBI, Śnieg

Obudźcie mnie kiedy znowu zajdzie słońce
Zabijcie mnie kiedy znowu nastanie dzień
Proszę o jedno, chcę tylko wiedzieć jak skończę
Przed wejściem w życie musiałem oddać ogień
Napiszą kiedyś mi, że w sumie był dobrym chłopcem
Dzisiaj chcę, żeby pamiętali, że serio tak jest
Nie planowałem tego gdzie siebie poniosłem
Czasami nawet w najgorętsze dni pada śnieg

Ostatni szlug i ostatnie minuty snu
Nie mogę wstać, no bo myślę, żeby znowu spadać już
Zmywam się przed północą, kiedy inni wołają tu, zostać do rana i bawić się
Nie umiem tak, spójrz, że jeszcze niedawno było inaczej
Kontakty z ludźmi to nie było dla mnie większe wyzwanie
Coś pękło, bo wołę teraz Netflix na chacie
I kminie nie wiem którą noc, o tych których kiedyś nazywałem swoim bratem
O tych, za których muszę siebie przeprosić zatem
Za wszystkie suki przez które nie mogłem spać
Za wszystkich kumpli, którzy nie wiedzieli co to hajs
Kieliszek w górę, za tych, których już tu nie ma z nami
Dzisiaj wrócę trzeźwy, mamę nie płacz ja cię nie chcę zranić
Nie chcę już widzieć żadnych serc, a zwłaszcza tych złamanych
Odległość działa w dwie strony, tęsknię za rodzicami
Nie zobaczysz mnie, znowu spadam gdzieś
Jasno jest na niebie, widzę już ciebie
Całe życie mogłem oddać Ci
Teraz pucują się do mnie jakbym nie wiem kim był
Czy ja naprawdę chciałem tak żyć
Częściej płacz niż uśmiech, fajnie tak by było Ci? Nie...

Kieliszek w górę, za tych, których już tu nie ma z nami
Dzisiaj wrócę trzeźwy, mamę nie płacz ja cię nie chcę zranić
Nie chcę już widzieć żadnych serc, a zwłaszcza tych złamanych
Odległość działa w dwie strony, tęsknię za rodzicami

Obudźcie mnie kiedy znowu zajdzie słońce
Zabijcie mnie kiedy znowu nastanie dzień
Proszę o jedno, chcę tylko wiedzieć jak skończę
Przed wejściem w życie musiałem oddać ogień
Napiszą kiedyś mi, że w sumie był dobrym chłopcem
Dzisiaj chcę, żeby pamiętali, że serio tak jest
Nie planowałem tego gdzie siebie poniosłem
Czasami nawet w najgorętsze dni pada śnieg

Ale czemu czas działa tylko w przód?
Nie umiem naprawić tego czego żałuję znów
Myślę oczami nie sercem, a później znowu ból
Kiedy zabraknie osoby, którą kochałem cóż
Nowe spojrzenia widzę codziennie
Ci wszyscy ludzie, którzy pytają mnie wciąż o to samo
Uściski dłonie, dajcie moją pengę
Ja, przyszedłem tylko zarobić siano